

V. Kronika

A. Kronika gospodarcza

PRZEMYSŁ I GÓRNICTWO

Treść: Uwagi ogólne: Stan bezrobocia, pogłębienie przesilenia. Stan przemysłów: węglowego, naftowego, hutnictwa, włókienniczego, metalowego, papierniczego, drzewnego, cukrowniczego, garbarstwa i cementowniczego.

Ogólna sytuacja przemysłu polskiego w ostatnich miesiącach roku ubiegłego i pierwszych roku bieżącego stopniowo ulegała pogorszeniu. To też stan bezrobocia w kraju stale się podnosił, osiągając poziom nader wysoki, a mianowicie:

<i>1928 r.</i>			
grudzień	23—29	128.144
<i>1929 r.</i>			
styczeń	30. XII. — 5	134.255
marzec	24. II. — 2	182.454
maj	28. IV. — 4	147.813
czerwiec	26. V. — 1	122.771
lipiec	30. VI. — 6	106.348
sierpień	28. VII. — 3	97.191
wrzesień	1 — 7	90.325
październik	29. X. — 5	83.340
listopad	27. X. — 2	93.800
grudzień	22 — 28	186.427
<i>1930 r.</i>			
styczeń	29. XII. — 4	206.042
styczeń	25	241.765
luty	8	258.682

Na pogorszenie sytuacji przemysłu złożyło się z jednej strony pogorszenie rynku pieniężnego, z drugiej strony depresja rolnicza. Zdawałoby się, że wskutek oddawna trwającej depresji gospodarczej rynek pieniężny powinien zacząć się upływniać, co świadczyłoby o zapoczątkowaniu procesu odwrotnego, zdążającego ku likwidacji

przesilenia, jednak rzeczywistość daje nam co innego, mianowicie wykazuje pogarszanie się stanu wkładów w bankach i kasach oszczędności, co stoi w łączności z wielką ciasnotą gotówkową, wywołaną olbrzymim zapotrzebowaniem kredytu krótkoterminowego ze strony rolnictwa, które na przełomie roku było zmuszone pokrywać różne terminowe zobowiązania, nie mające wpływów dostatecznych ze sprzedaży płodów rolnych ze względu na niskie ich ceny i wogóle stagnację zbytu. Jakkolwiek się twierdzi, że nasza ciężka sytuacja gospodarcza jest odbiciem w pewnym stopniu międzynarodowej konjunktury, musimy z całym naciskiem zaznaczyć, że dzieje się to w minimalnym stopniu, jeżeli idzie o stosunki kredytowo-pieniężne, natomiast w znacznym stopniu uzależnia nas od zagranicy pod względem towarowym. W praktyce obserwuje się, że depresja kredytowo-pięniężna zagranicą już ustąpiła, znowu widzimy tam płynność rynku pieniężnego, czego widomym znakiem jest powszechna obniżka stopy dyskontowej banków emisyjnych, natomiast u nas stosunki z tego zakresu się zaostrzają, jakkolwiek Bank Polski obniżył stopę dyskontową, co uważać należy li tylko za manewr taktyczny w stosunku do zagranicy bez praktycznych skutków dla kraju, gdzie decydującym dotąd czynnikiem na rynku pieniężnym jest stopa procentowa prywatna. Bez celowej polityki finansowej, dążącej do ochrony i pobudzenia kapitalizacji wewnętrznej niema mowy o uzdrowieniu naszego rynku kredytowo-pięniężnego i większego zainteresowania nim finansowych sfer zagranicy. Jest to jedyna droga do dopomożenia krajowemu życiu gospodarczemu wogóle, a przemysłowi w szczególności, do odbudowania kapitałów obrotowych, bez których każde przesilenie w fatalny sposób odbija się na działalności gospodarczej, wytwarzając większe szkody, niż zagranicą.

Oddziaływanie towarowych rynków zagranicznych uwidacznia się u nas na kształtowaniu w ujemny sposób cen zboża, drzewa i jego wyrobów oraz cukru. Niepomyślna sytuacja rolnictwa odbija się przedewszystkiem na przemyśle włókienniczym, który też przechodzi u nas najpoważniejsze przesilenie z pośród innych gałęzi przemysłu. Zkolei po włókiennictwie idzie przemysł metalurgiczny i garbarski. Przemysł chemiczny i elektrotechniczny znajdują się w stosunkowo niezłym położeniu ze względu na to, że nie przerastają produkcją obecnie obniżonej zdolności konsumcyjnej kraju. Przemysł mineralny znajduje się w sezonowym zastoju. Górnictwo węglowe wykazuje rekordowe wyniki działalności 1929 roku. Przemysł hutniczy doznał poważnego cofnięcia się produkcji wskutek depresji gospodarczej. Przemysł naftowy ma się stosunkowo niezłym z powodu niezłych konjunktur wywozowych. Przemysł drzewny

wskutek konkurencji drzewa rosyjskiego zmniejszył swój eksport, co fatalnie odbija się na jego sytuacji finansowej.

Zobrazowawszy w ogólnych zarysach sytuację przemysłu jako całości, przechodzimy do omówienia niektórych jego gałęzi.

Górnictwo węglowe należy uważać za najlepiej prosperującą gałąź przemysłu w Polsce w 1929 r. Uwidacznia się to w wysokim poziomie produkcji i zbytu, co w cyfrach dla 1928 i 1929 r. w zestawieniu z 1913 wygląda, jak następuje (w milionach tonn).

	wydobycie	zbyt w kraju	eksport
1913 rok	41,0	—	—
1928 „	40,6	23,6	13,4
1929 „	46,1	27,0	14,4

Jak widzimy, wydobywanie węgla w 1929 r. wzrosło w porównaniu z 1928 r. o 13,8%, przekraczając znacznie, bo 12,6% wydobywanie 1913 roku. Tak samo wzrósł zbyt wewnętrzny w 1929 roku w porównaniu z 1928 rokiem, co przypisać należy ożywionemu zapotrzebowaniu na cele przemysłowe i opałowe w obawie przed trudnościami, jakie przeżywano ubiegłej zimy z powodu zasp śnieżnych, utrudniających przewóz kolejowy. Zbyt węgla zagranicę wzrósł w 1929 r. o 7,07% w porównaniu z 1928 r. i odbywał się zasadniczo w dobrych warunkach pod względem cen, szczególnie na rynki południowe. Zanotować należy fakt nader doniosły ze względu na eksport naszego węgla na rynki zagraniczne, mianowicie na osiągnięte niedawno porozumienia naszego przemysłu węglowego z brytyjskim co do normowania wzajemnej współpracy na zamorskich rynkach zbytu. Przypuszczać należy, że porozumienie to będzie zaczątkiem zorganizowania ogólnoeuropejskiego przemysłu węglowego z zakresu podziału rynków zbytu.

Przemysł naftowy wykazuje w swym rozwoju niezbyt pocieszające tendencje, mianowicie znaczny spadek produkcji surowca naftowego, czyli t. zw. ropy naftowej. Mianowicie w 1929 r. produkcja wyniosła w przybliżeniu 675.000 tonn, wtedy gdy w 1928 roku 742.296 tonn, czyli o zgorą 9% mniej. Produkcję 1929 roku uważać należy za najniższą w czasie okresu istnienia Państwa Polskiego. W pierwszym okresie od 1921 roku produkcja stale wzrastała, osiągając w 1925 r. 812.000 tonn, następnie zaczęła spadać z pewnym odchyleniem zwykłym w 1928 r. Ten groźny objaw dla naszego przemysłu naftowego tłumaczy się wyczerpaniem zagłębia borysławskiego, dostarczającego około 72% całej wytwórczości ropy. Poza tem podkreślić należy, że działalność wiertnicza, szczególnie poszukiwanie nowych terenów naftowych, jest zamało intensywne, co oczywiście zapisać należy na minus działalności naszych sfer naftowych, będących pod wpływami finansowymi zagranicy.

Zużycie wyprodukowanych z ropy przetworów naftowych było następujące:

	zużycie w kraju	eksport
1928 rok	373.000 tonn	260.000 tonn
1929 rok	410.000 tonn	250.000 tonn

Jak widzimy, krajowy rynek zbytu na produkty naftowe stale się rozwija ze względu na motoryzację kraju. Eksport w 1929 r. miał pomyślne warunki, spowodowane stabilizacją cen. Zmniejszenie się eksportu w 1929 roku tłumaczyć należy wzrostem zapotrzebowania wewnętrznego. Dalszy pomyślny rozwój tej gałęzi przemysłu u nas zależy od wznowienia poszukiwań za ropą na nowych terenach, których, biorąc rzecz geologicznie, jest w Polsce sporo.

Hutnictwo żelazne, ten żywy barometr sytuacji gospodarczej kraju, wykazywało stopniowe pogorszenie ku końcowi 1929 r. oraz utrzymało tę tendencję na początku 1930 r. Przyczyną tego stanu rzeczy jest stale pogarszający się zbyt wyrobów żelaznych w kraju. Produkcja w 1929 r. utrzymywała się jednak na dosyć wysokim poziomie, dopiero grudzień wykazuje olbrzymi spadek, co widać z następującego zestawienia:

Przeciętnie miesięcznie	Surówka	Stal zlewna w tonnach:	Wytw. walcow.
1913	85.927	138.377	99.877
1922	40.010	83.957	62.301
1924	27.871	56.867	39.238
1926	27.289	65.188	46.839
1927	51.451	103.706	72.912
1928	56.984	119.754	87.075
<hr/>			
1929 styczeń	61.455	142.682	94.047
luty	48.578	118.528	72.644
marzec	59.937	126.314	86.848
kwiecień	61.048	124.637	88.109
maj	63.730	120.476	80.528
czerwiec	58.349	116.691	78.813
lipiec	65.660	112.883	84.863
sierpień	64.887	111.745	78.879
wrzesień	58.078	103.515	77.325
październik	57.703	109.915	80.947
listopad	58.995	104.897	75.722
grudzień	46.184	84.181	63.251
<hr/>			
razem 1929 r.	704.604	1.376.464	961.976
przec. mies.	58.712	114.705	80.165

Ogólna ilość zamówień, które otrzymał Syndykat Polskich Hut Żelaznych w ciągu 1929 r. wynosiła 508.304 tonn, czyli zmniejszyła się w porównaniu z 1928 r. o 204.296 tonn, t. j. o 28,67%. Najbardziej zmniejszyły się zamówienia rządowe (o 44,06%), kolei prywatne (o 23,72%). Wywóz 1929 roku kształtował się pomysłniej niż w 1928 r. W ciągu całego 1929 roku wywieziono 135.811 tonn wyrobów walcowniczych, czyli o 39,86% więcej niż w 1928 r. Jednakowoż grudzień 1929 r. wykazał spadek wywozu w porównaniu z listopadem o 15,45%.

Hutnictwo cynkowe rozwijało się w 1924 r. stosunkowo nieźle, wytwarzając 170.000 tonn cynku, wobec 162.000 tonn w 1928 r. Eksport również wykazał wzrost: ze 133.000 tonn w 1928 roku na 141.000 tonn w 1929 r. Natomiast kształtowanie się cen na rynkach zagranicznych było w 1929 r. mniej korzystne niż w 1928 r.

Wytwórczość ołowiu wynosiła w 1929 r. około 35.000 tonn, t. j. tyleż co w 1928 r., jednakowoż wywóz zwiększył się w 1929 r., stanowiąc 14.000 tonn, t. j. o 2.000 tonn więcej niż w 1928 r.

Przemysł włókienniczy, jako wytwórczość dóbr o charakterze wybitnie konsumcyjnym szerokich warstw ludności, przechodzi przesilenie o nader widocznych oznakach w postaci nadzorów sądowych, bankructw, ograniczenia produkcji i wielkiego zmniejszenia zbytu. Najgorzej oczywiście dzieje się w Łodzi i Białymstoku, z kolei idzie Bielsko, potem przemysł jutowy, konfekcyjny i stosunkowo najlepiej sytuacja przedstawia się w przemyśle kapeluszniczym ze względu na dobry zbyt w kraju i zagranicą. Pewną pociechą w położeniu przemysłu włókienniczego jest wzrost eksportu, który w 1929 roku wynosił 145 milj. zł., t. j. o 50% zgorą więcej niż w 1928 r. Zwyżka eksportu zaznaczyła się głównie w zakresie wyrobów wełnianych. Podkreślić należy, że ciężkie przesilenie, jakie przechodzi włókiennictwo polskie, ma w pewnym stopniu swą przyczynę, pogarszającą sytuację, w tem, że nie potrafiło dotąd zorganizować swego handlu na drodze kartelowej. Dopóki się to nie stanie, każda zmiana konjunktury będzie wywierała na tym przemyśle większy wpływ, niż na jakiegokolwiek innej gałęzi naszej wytwórczości.

Przemysł metalowo-przetwórczy wykazuje znaczny spadek produkcji, dochodzący w niektórych działach do 50%. Najgorzej stosunkowo sytuacja przedstawia się w fabrykach maszyn i narzędzi rolniczych, gdzie niektóre fabryki powstrzymały produkcję na pewien czas, nie chcąc pracować wyłącznie tylko na skład. Najlepiej sytuacja przedstawia się w fabrykach budowy lokomotyw i wagonów, ponieważ ten dział przemysłu głównie wykonyuje zamówienia rządowe.

Fabryki maszyn parowych i silników spalinowych odczuwają brak zamówień. To samo dotyczy fabryk maszyn włókienniczych i obrabiarek. Fabryki maszyn elektrycznych, kabli oraz armatury przeprowadziły pewną redukcję pracy. Odlewnie zmniejszyły zakres produkcji, z wyjątkiem wytwórni rur żeliwnych, wodociągowych i kanalizacyjnych. Fabryki budowy mostów i konstrukcyj żelaznych, dalej fabryki śrub, nitów, gwoździ, drutu, wreszcie wag mają stan zamówień nader niski. Wogóle przemysł metalowo-przetwórczy uzależniony jest od normalnego tempa pracy w innych gałęziach wytwórczości i dopóki to nie nastąpi, trudno liczyć tutaj na poprawę sytuacji.

Przemysł papierniczy polski rozwinął się wszechstronnie, posiadamy w kraju: fabryki celulozy, papiernie i zakłady, wyrabiające tekturę, worki papierowe, papier kalkowy, bibułki kolorowe, tapety oraz bibułę. W roku 1929 produkcja papieru wyniosła z górą 150.000 tonn, z tego przypada na papier pakunkowy 40.000 tonn, drukowy i do pisania 35.000 tonn, gazetowy 20.000 tonn, tekturę 25.000 tonn oraz inne wyroby 30.000 tonn. Tempo wzrostu produkcji z roku na rok było silne, ponieważ krajowy rynek zbytu przedstawia jeszcze i teraz znaczne możliwości do pogłębienia go. W porównaniu z 1925 rokiem produkcja papieru podwyższyła się o przeszło 50%, a tektury o zgorą 100%.

Produkcja celulozy nie może nadążyć zapotrzebowaniu krajowemu, wskutek czego import stale wzrasta, szczególnie do wyrobu papieru luksusowego. Oprócz tego stale wzrasta zapotrzebowanie celulozy ze strony fabryk sztucznego jedwabiu, który to przemysł oparty jest na przerobie celulozy.

Przesilenie gospodarcze, jakie kraj przechodzi, odbiło się głównie na wytwórczości papieru pakunkowego oraz tektury, ponieważ z powodu zmniejszenia się obrotów handlowych zmniejszyło się zapotrzebowanie na te artykuły.

Wartość importu wyrobów papierowych wyniosła w 1929 r. 67 milionów złotych (w 1928 r. — 76 milj. zł). Eksport w porównaniu z importem jest nader niski, aczkolwiek wzrasta, bowiem w 1929 r. osiągnął 7 milj. zł w porównaniu z 6,4 milj. zł w 1928 r. Cyfry importu wskazują, że papiernictwo krajowe ma duże widoki rozwoju.

Przemysł drzewny w 1929 r. miał gorszą konjunkturę niż w 1928 r., a to z powodu konkurencji taniego drzewa rosyjskiego które nietylko zalewa rynki zagraniczne, ale nawet trafia do naszych tartaków w kraju. Wskutek tego nasz eksport zagraniczny drzewa surowego poważnie się obniżył, bowiem spadł z około 235 milionów zł w 1928 roku na około 170 milj. zł w 1929 r. W dziale

drzewa napół obrobionego eksport spadł z około 320 milj. zł na około 250 milj. zł. Jest nadzieja, że w 1930 roku sytuacja dla naszego drzewa zagranicą się poprawi, bowiem zagraniczni importerzy drzewa sowieckiego, monopolizujący cały import tego drzewa, dążą do podniesienia cen zagranicą.

Na rynku wewnętrznym przemysł drzewny skarży się stale na nieodpowiednią politykę cen ze strony Dyrekcji Lasów Państwowych, śrubującej ceny, nie licząc się z interesami produkcji krajowej.

Fabryki mebli czynne są tylko częściowo ze względu na słaby zbyt w kraju. Eksport zagraniczny, aczkolwiek natrafia na trudności, jednakowoż wykazuje wzrost: w 1929 r. wyniósł 16 milj. zł, a w 1928 r. 12,5 milj. zł.

Fabryki dykt klejonych pracowały naogół w 1929 r. normalnie, ponieważ zbyt zagraniczny był zadawalający, z wyjątkiem najniższych gatunków, które spotkały się z konkurencją dykt rosyjskich.

Przemysł cukrowniczy wykazał w kampanji 1929/30 roku znaczny postęp w produkcji, która wyniosła w okrągłych cyfrach 825.000 tonn w wartości kryształu białego, czyli, o 153.000 tonn, t. j. o 23% więcej niż w 1929 r. Gros produkcji, t. j. 439.000 tonn przypada na cukrownictwo wielkopolskie i pomorskie. Zwyżka produkcji nie ma jednakowoż odpowiednika w zwyżce spożycia, które nietylko nie wzrosło, ale zmalało o 5—7% w porównaniu do roku ubiegłego, co oczywiście jest wynikiem przeżywanego przesilenia gospodarczego, powodującego zastój w produkcji wyrobów z cukru. Przewidywana konsumpcja bieżącej kampanji cukrowej wyniesie zapewne 370.000 tonn, na eksport więc pozostanie reszta w wysokości 455.000 tonn, czyli 55% produkcji. Czy się uda wyeksportować tak wielką ilość cukru w porównaniu z 290.000 tonnami eksportu zeszłorocznego, trudno przewidzieć. Dotąd wywieziono około 250.000 tonn, być może około 100.000 tonn zostanie jako zapas nierozprzedany, obciążając przyszłą kampanję. Ceny eksportowe w wysokości 30—32 zł za 100 kg f-co cukrownia są nader niskie, wytwarza się więc paradoksalna sytuacja, że w miarę zwyżki produkcji, cena cukru wewnątrz kraju zamiast maleć, może wzrastać, gdyż na niej cukrownictwo zmuszone jest odbijać sobie 6traty na eksporcie, które są tem większe, im więcej trzeba wywieźć zagranicę. Dlatego też cukrownictwo może powiększać swą produkcję li tylko o tyle, o ile zwiększa się spożycie wewnętrzne, które u nas jest jeszcze na dosyć niskim poziomie w porównaniu z państwami zachodnio-europejskimi. Kartel cukrowniczy podobno ma ograniczyć zakontraktowanie plantacyj buraczanych na następną kampanję, aby w ten sposób ograniczyć przyszłą produkcję.

Garbarstwo należy do gałęzi przemysłu, które najbardziej dotknęło przesilenie gospodarcze. Tutaj, zdaje się, likwidacja przesilenia już się rozpoczęła ze względu na to, że odpadło szereg słabych finansowo firm oraz nadmierne pośrednictwo handlowe, przyczem warunki zapłaty powracają do zdrowych form przez skrócenie terminów wekslowych. Wielką szkodę krajowemu garbarstwu oraz przemysłowi obuwniczemu stwarza konkurencja obuwia czeskiego, austriackiego i włoskiego, które masowo napływa do Polski. Odpowiednia organizacja naszej wytwórczości obuwianej oraz patriotyzm gospodarczy społeczeństwa winny położyć należytą tamę importowi zagranicznemu.

Przemysł cementowniczy w 1929 roku wykazał dalszą rozbudowę aparatu produkcyjnego przez przeprowadzenie we wszystkich cementowniach poważnych inwestycji, przyczem niektóre drobne cementownie zostały przez kartel zamknięte. Zdolność produkcyjna szesnastu cementowni wynosi obecnie około 2.200.000 tonn, natomiast zbyt 1929 roku nie osiągnął nawet połowy tej liczby, stanowiąc tylko 950.000 tonn.

Stefan Czarnowski (Warszawa).

STOSUNKI WALUTOWE, KREDYTOWE I BANKOWE

TREŚĆ: Sprawozdanie p. Ch. S. Dewey'a za czwarty kwartał 1929 r. Wykonanie planu stabilizacyjnego. Budżet. Handel zagraniczny. Pogorszenie sytuacji na rynku pieniężnym. Wzrost protestów wekslowych. Stan finansowy rolnictwa, przemysłu i handlu. Działalność kredytowa banków prywatnych. Rozwój kapitalizacji. Przegląd rachunków Banku Polskiego. Obniżenie oficjalnej stopy dyskontowej na tle międzynarodowej sytuacji rynku pieniężnego.

Sprawozdanie p. Ch. S. Dewey'a za czwarty kwartał 1929 r. składa się z czterech części; w pierwszej omówione zostało wykonanie planu stabilizacyjnego, w drugiej — budżet na rok 1930/31, w trzeciej — handel zagraniczny Polski w 1929 r., w czwartej — położenie gospodarcze w czwartym kwartale 1929 r.

P. Dewey stwierdza, że plan stabilizacyjny funkcjonuje sprawnie. Dochody Skarbu za pierwsze dziewięć miesięcy roku budżetowego wyniosły 2.261,8 miljonów złotych a wydatki 2.225,4 milj. zł, co stanowi w obydwóch wypadkach około 77% kwot preliminowanych w budżecie. Nadwyżka budżetowa za te dziewięć miesięcy w wysokości 36,4 milj. zł, łącznie z poprzednio osiągniętymi, stanowi wolne fundusze Skarbu, które w dniu 1. stycznia 1930 r. wyniosły 463,7 milj. złotych. Fundusze te zostały ulokowane na rachunkach w Banku Polskim, Pocztowej Kasie Oszczędności, czę-

ściowo zaś w kasach skarbowych — znajdują się więc, zgodnie z planem stabilizacyjnym, w stanie zupełnie płynnym.

Na uwagę zasługuje układ finansowy, zawarty 6. grudnia pomiędzy Rządem polskim i towarzystwem Lilpop, Rau i Loewenstein Sp. Akc. a towarzystwem Standard Car Finance Corporation. W myśl umowy towarzystwo Lilpop, Rau i Loewenstein podwoiło swój kapitał zakładowy, sprzedając nową emisję spółce Standard Car Finance Corporation, która wzamian zobowiązała się finansować przez 10 lat produkcję wagonów kolejowych tego towarzystwa na potrzeby Rządu do wysokości 40 milj. dolarów.

Wpływy z pożyczki stabilizacyjnej zostały już przeważnie zużytkowane na przewidziane w planie cele. Nie zachodziła jedynie potrzeba, wobec pomyślnej sytuacji Skarbu, zużytkowania funduszu w kwocie 75 milj. zł, przeznaczonego na rezerwę skarbową. Z funduszu „F” w wysokości 173 milj. zł, przewidzianego na cele rozwoju ekonomicznego, pozostało w końcu grudnia tylko 2 milj. złotych. Ponadto nie wydatkowano jeszcze 13 milj. złotych na konwersję emisji skarbowej na monety srebrne.

Budżet na rok skarbowy 1930/31 przewiduje w dochodach sumę 2.943 milionów złotych a w wydatkach 2.934,7 milj. złotych. Nadwyżka w wysokości 8,3 milj. złotych jest już ostateczną, ponieważ potrącane dotychczas z nadwyżek budżetowych dodatki do pensyj urzędniczych zostały wcielone w preliminarzu budżetowym do ogólnych wydatków. W układaniu budżetu przejawiała się dążność do zmniejszenia jego dotychczasowych rozmiarów, ponieważ zarówno dochody, jak i wydatki przewidywane są mniejsze, aniżeli w bieżącym budżecie o ułamek jednego procentu. W poszczególnych pozycjach dochodów zaszły pewne zmiany. Zmniejszono przewidywane wpływy z ceł, podatku majątkowego i kolei państwowych, powiększono natomiast — z podatku dochodowego i monopoli.

P. Dewey podkreśla, że w prelinowaniu wydatków przestrzegano silnie zasady oszczędności, pomimo, że rozwój państwa wymaga w następstwie zwiększonej działalności Rządu. Do wydatków, które silnie zaważyły w preliminarzu budżetowym należą procenty od długów zagranicznych. Wydatki inwestycyjne wynoszą 485 milj. złotych, z czego na rozbudowę kolei i powiększenie taboru kolejowego przeznaczono 230 milj. złotych. Rozbudowa kolei jest, zdaniem p. Dewey'a, konieczna, ażeby dalszy rozwój przemysłu i handlu nie był przytłumiany. Jej finansowanie jednak z bieżących dochodów zbyt cięża budżet i dlatego należy się spodziewać, że w niedalekiej przyszłości zostaną poczynione odpowiednie kroki, ażeby zasadnicza rozbudowa kolei była finansowana przy pomocy

pożyczek zagranicznych. P. Dewey ma tu na myśli oczywiście wydzielenie kolei państwowych w osobne przedsiębiorstwo, oparte na zasadach handlowych, co przewiduje plan stabilizacyjny.

Wszystkie wydatki inwestycyjne — na rozbudowę kolei, portu w Gdyni, szkół etc. mają ten charakter, że mogą być każdej chwili przerwane, gdyby tego wymagała równowaga budżetu. P. Dewey stwierdza, że pod tym względem dostateczną rękojmię stanowi wola Ministra Skarbu ograniczenia każdej chwili programu rozbudowy, gdyby wymagały tego okoliczności, wreszcie system budżetów miesięcznych, który będzie nadal stosowany. Jednak p. Dewey przypuszcza, że w realizacji budżetu na rok 1930/31 nie będzie żadnych trudności, ponieważ wpływy są preliminowane ostrożnie.

Analizując handel zagraniczny Polski w 1929 r., p. Dewey stwierdza, że jego polepszenie nastąpiło zarówno skutkiem zmniejszenia przywozu, jak i zwiększenia wywozu. Przywóz zmniejszył się o 249,8 milj. złotych, czyli o 7% w porównaniu z 1928 r., podczas gdy wywóz wzrósł o 305,3 milj. zł, co stanowi 12%. Zmniejszenie się ogólnego przywozu spowodowane zostało spadkiem stosunkowo niewielkiej ilości towarów. Sam przywóz zboża był o 216 milionów złotych mniejszy, aniżeli w roku poprzednim. Poza tem zmniejszył się przywóz skór, maszyn i narzędzi rolniczych, materiałów włóknistych, papieru i gumelastyki. Natomiast zwiększył się i to dość znacznie w poszczególnych wypadkach przywóz rud, nawozów sztucznych i aparatów elektrotechnicznych.

Z wyjątkiem drzewa i wyrobów drzewnych, wywóz pozostałych artykułów poważnie się zwiększył.

Wiele uwagi poświęcono w sprawozdaniu wywozowi produktów spożywczych: nabiału, drobiu i mięsa. Brak odpowiedniej organizacji utrudniał dotychczas ich wywóz a handel niemi, prowadzony był przeważnie przez drobnych kupców bez należytej standaryzacji, skutkiem czego uzyskiwane ceny były niskie. Obecnie ten stan poprawił się, ponieważ Rząd okazał żywe zainteresowanie się rozwojem wywozu mięsa oraz nabiału i w ostatnich miesiącach ogłosił szereg przepisów, mających na celu przymusowe wprowadzenie odpowiedniej standaryzacji.

Omawiając położenie gospodarcze, p. Dewey stwierdza, że nastąpił w niem od listopada okres pewnego zastoju, który nie był niespodzianką, gdy się weźmie na uwagę tempo poprzedniego rozwoju. Do tej recesji, która jest naturalnym wynikiem okresu umiarkowanej pomyślności, życie gospodarcze przygotowane jest jednak lepiej, aniżeli kiedykolwiek poprzednio.

Odprężenie na rynku pieniężnym, które zaznaczyło się w miesiącach letnich, przetrwało do końca września. Zaznaczyło się ono

zniżką stopy dyskontowej od weksli pierwszorzędnych w obrotach pozabankowych w Łodzi z 18¹/₂% w końcu sierpnia do 17¹/₂% w końcu września oraz spadkiem odsetka weksli protestowanych w Banku Polskim z 5,21% w sierpniu do 4,42% we wrześniu. Odprężenie to było naturalnem następstwem zmniejszonej produkcji w niektórych gałęziach przemysłu oraz przeprowadzanej w dalszym ciągu likwidacji nadmiaru zapasów towarowych. W październiku jednak zostało ono zahamowane i odtąd stan rynku pieniężnego ulegał stopniowemu pogorszeniu, które znajduje swój wyraz w odsetku weksli protestowanych w Banku Polskim.

Październik 1929 r. — 4,71% ; grudzień 1929 r. — 5,44% ;
listopad 1929 r. 5,00% ; styczeń 1930 r. — 6,12%.

Punktem ciężkości na rynku pieniężnym stała się sytuacja rolnictwa. Wobec anormalnie niskich cen zboża, realizacja zbiorów następowała powoli, a w związku z tem powstawały trudności w regulowaniu zobowiązań, zaciągniętych w okresie finansowania zbiorów, kurczyły się zakupy inwestycyjne i konsumcyjne oraz uwydatnił się brak dopływu wkładów.

Ograniczenie siły nabywczej najważniejszego konsumenta musiało niekorzystnie oddziaływać na przemysł i handel. Niedostateczne obroty towarowe uniemożliwiały likwidację zapasów, która działa upłynniająco na rynek pieniężny. Stan finansowy przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych wskazuje, że życie gospodarcze weszło w fazę przesilenia. Wobec wyczerpania się rezerw gotówkowych, zapłata za pracę odbywa się nieregularnie a zaleganie z wypłatą robocizny jest na porządku dziennym. Niepokryte należności w niektórych przedsiębiorstwach przewyższają znacznie obroty i wpływają na unieruchomienie kapitałów zakładowych. W bilansach firm rośnie wobec tego saldo dłużników a w konsekwencji i własnych zobowiązań. Brak kapitału obrotowego odczuwają nawet solidnie prowadzone i dobrze ufundowane przedsiębiorstwa, tembardziej, że z jednej strony muszą wykupywać napływające ciągle protesty wekslowe, z drugiej strony zaś godzi w nie stała restrykcja kredytów bankowych i towarowych. W tych warunkach dla zdobycia płynnej gotówki udzielają one odbiorcom przy regulacji gotówkowej dużego sconta, chociaż pociąga to za sobą pewne straty.

Stan finansowy poszczególnych gałęzi życia gospodarczego obrazuje w pewnej mierze cyfrowo, zapoczątkowana przez Bank Polski od stycznia roku bieżącego, statystyka weksli zaprotestowanych według akceptantów względnie wystawców. Na ogólną sumę weksli zaprotestowanych 16,8 milj. złotych, przypadało w styczniu na:

gałąź włókiennicza	—	5,7	milj. złotych, wzgl.	34%
„ rolnicza	—	3,2	„ „ „	19%
„ metalową	—	1,1	„ „ „	6%
„ skórzaną	—	0,7	„ „ „	4%
„ drzewną	—	0,5	„ „ „	3%
„ inne	—	5,6	„ „ „	34%

W związku z trudnościami płatniczymi działalność kredytową banków cechowała pewna ostrożność, tembardziej, że przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe nie posiadają dostatecznie dobrego materiału wekslowego. Nie mniejszym powodem wstrzemięźliwości w listopadzie i grudniu był również zbliżający się koniec roku, okres niechętnego angażowania się banków. Transakcje wekslowe przesuвано już wtenczas na rok następny dla wykazania w sumach bilansowych jak największej płynności oraz postawienia pogotowia kasowego na takim poziomie, aby sprostać płatnościom na ultimo roczne. Płatności te nie przybrały jednak tym razem większych rozmiarów, ponieważ zapotrzebowanie kredytu, skutkiem ograniczenia produkcji, nie było zbyt duże i dlatego koniec roku upłynął w bankach stosunkowo łatwo.

Działalność kredytową banków i rozwój kapitalizacji w czwartym kwartale 1929 r. obrazują cyfrowo główne pozycje bilansowe banków:¹⁾ w milionach złotych

	A k t y w a			P a s y w a				
	Kasa i sumy do dyspozycji	Portfel wekslowy	Pożyczki zastawowe	W k ł a d y				Redyskonto
				Ogółem	oszczędnościowe	czekowe	terminowe	
Rok 1929	B a n k i p a ń s t w o w e a)							
wrzesień . .	67.5	108.6	90.6	469.2	158.5	200.4	110.3	50.1
październik .	62.4	112.2	92.7	466.6	164.4	199.7	102.5	55.3
listopad . . .	64.0	107.9	91.5	494.9	166.6	222.7	105.6	44.1
grudzień . .	89.1	111.5	92.8	521.1	175.9	242.1	103.1	46.6
	B a n k i p r y w a t n e b)							
wrzesień . .	28.1	325.5	9.8	239.0	11.2	115.6	112.2	98.6
październik .	23.8	320.2	9.2	239.2	11.5	114.3	113.4	101.0
listopad . . .	28.7	318.2	8.8	237.2	11.6	110.2	115.4	95.3
grudzień . .	40.7	317.5	8.6	241.0	11.3	111.4	118.3	96.2

¹⁾ Konjunktura Gospodarcza, styczeń 1930 r., str. 3

a) Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny i Pocztowa Kasa Oszczędności;

b) 31 placówek bankowych.

Z zestawienia wynika, że jedynie banki państwowe zwiększyły portfel wekslowy w czwartym kwartale o 2,9 milj. złotych a pożyczki zastawowe o 2,2 milj. złotych, natomiast portfel wekslowy banków prywatnych zmniejszył się o 8,0 milj. złotych a pożyczki zastawowe o 1,2 milj. złotych. Pogotowie kasowe banków państwowych wzrosło na ultimo roku w porównaniu z końcem września o 21,6 milj. złotych, a banków prywatnych o 12,6 milj. złotych przy nieco słabszym wykorzystaniu redyskonta w Banku Polskim.

Stan rynku pieniężnego wywiera decydujący wpływ na proces kapitalizacji. Wskutek obniżenia się rezerw gotówkowych na rachunkach bezterminowych w bankach prywatnych nastąpiło zahamowanie wzrostu ogólnej sumy wkładów, która zwiększyła się tylko o 2 milj. złotych. Daje się natomiast zauważyć w bankach prywatnych wzrost wkładów terminowych, przeważnie drobnych kapitalistów, którzy w okresie pomyślnej konjunktury lokowali je w handlu lub przemyśle.

Rozwój wkładów w bankach państwowych przedstawia nieco odmienny obraz, niewiadomo przytem, jak dalece zgodny z ogólnym stanem rynku pieniężnego, ponieważ wkłady zwłaszcza bezterminowe, należą głównie do instytucji publicznych.

Istnieje mniemanie, że dodatnio wpłynie na rozwój kapitalizacji zniesienie podatku od kapitałów i rent. Odpowiednia ustawa ma się ukazać przed 1. kwietnia 1930 r. zacznie zaś obowiązywać prawdopodobnie od 1. stycznia r. b.

W rachunkach Banku Polskiego zaszły dodatnie zmiany. Zdając sobie sprawę z korzyści pokrycia kruszcowego, Bank uzupełnia w dalszym ciągu zapasy złota, dokonywając tego częściowo kosztem zapasu dewiz. Działalność kredytowa utrzymała się naogół w poprzednich granicach, co jest wprawdzie objawem niezwykłym przy końcu roku, znajdującym jednak uzasadnienie w braku odpowiedniego materiału wekslowego. Stan ważniejszych rachunków Banku Polskiego przechodził następujące zmiany:

w milionach złotych

Data	Kruszec	Waluty i dewizy	Portfel wekslowy	Pożyczki zastawowe	Obieg biletów bankow.
Wrzesień 30. 1929 r.	666,4	517,7	725,8	79,1	1 354,4
Październik 31. 1929 r.	684,6	512,3	745,0	74,9	1 392,2
Listopad 30. 1929 r. .	684,8	516,9	721,0	75,0	1 366,1
Grudzień 31. 1929 r.	700,5	526,1	704,2	77,0	1 340,3
Styczeń 31. 1930 r. .	700,9	473,1	684,4	71,1	1 246,7

²⁾ Zaliczone i niezaliczone do pokrycia.

Zapas kruszcza zwiększył się od końca września 1929 r. do końca stycznia 1930 r. bardzo poważnie, bo o 34,5 milj. złotych. Zapas walut i dewiz wykazywał do końca roku wzrost i dopiero w styczniu zmniejszył się raptownie o 53 milj. złotych. Jest to skutek zapotrzebowania walut przez banki na spłatę kredytów zagranicznych, które przy obecnym stanie gospodarczym kraju nie są zbyt owocne. W tym samym czasie portfel wekslowy zmniejszył się o 41,4 milj. złotych a pożyczki zastawowe o 8 milj. złotych, co uzasadnia częściowo spadek obiegu biletów bankowych o 107,7 milionów złotych.

Wobec obniżenia się obiegu biletów bankowych a jednocześnie nieznacznych zmian w natychmiast płatnych zobowiązaniach Banku pokrycie kruszczowe wykazywało nadal tendencję zwyżkową:

Data	Pokrycie kruszczowo-walutowe o/o	Pokrycie wyłącznie złotem o/o
30 wrzesień 1929 r. . .	60,67	37,02
31 październik 1929 r. .	60,80	37,83
30 listopad 1929 r. . . .	62,21	38,33
31 grudzień 1929 r. . .	61,89	38,74
31 styczeń 1930 r. . . .	63,08	41,22

Załamanie się spekulacji giełdowej w Nowym Jorku w październiku i zwolnienie potężnych kapitałów w niej zaangażowanych spowodowały potaniecie pieniądza na rynku amerykańskim. Z kolei nastąpił odpływ kapitałów do Europy i powszechna zniżka oficjalnej stopy dyskontowej. Zmiana sytuacji na zagranicznych rynkach pieniężnych skłoniła Bank Polski do obniżenia od 15. listopada 1929 r. stopy dyskontowej do 8 $\frac{1}{2}$ % a od 31. stycznia 1930 r. do 8%. Jednocześnie obniżona została i stopa zastawowa najpierw do 9 $\frac{1}{2}$ % a później do 9%. Obniżenie stopy oficjalnej miało na celu zmanifestowanie tej samej dążności ku potaniu pieniądza w Polsce, co i zagranicą, bezsprzecznie odbije się dodatnio na kosztach produkcji. Na sytuację walutową zniżka stopy nie wywrze ujemnego wpływu, ponieważ cena kredytu w kraju jest nadal daleko wyższa, aniżeli zagranicą.

Czesław Madey (Warszawa).

UBEZPIECZENIA PRYWATNE

TREŚĆ: Rezultaty działań w r. 1928. — Porównanie z rokiem poprzednim. — Dalszy wzrost wszystkich działów, a zwłaszcza życiowego. — Pogląd na rok 1929, klęski ogniowe i gradowe, likwidacje i fuzje. — Działalność P. K. O. — Kontrola i Ustawodawstwo. — Powszechna Wystawa Krajowa.

Za rok 1928 zamknięcia rachunkowe prywatnych Zakładów ubezpieczeniowych w Polsce wykazują daty następujące:

Dział ubezpieczeniowy	Ilość Towarzystw	w tysiącach złotych		% szkód	Wzrost składek o %
		Składki	Szkody		
Życiowy . . .	10	32 580	3 072	9,4	76
Wypadkowy . .	10	2 942	1 441	49,0	55
Odpow. cywilnej	9	3 296	633	19,2	41
Ogniowy . . .	23	113 557	61 025	53,7	28
Transportowy .	11	2 923	993	34,0	20
Kradzieżowy . .	15	4 003	2 478	61,9	39
Gradowy . . .	9	13 828	11 609	83,9	28
Szybowy . . .	3	630	449	71,2	9
Autocasco . . .	6	2 093	1 226	58,6	76
Aerocasco . . .	1	374	85	22,7	19
Koni	1	14	9	64,3	8
Wodociągowy .	1	7	1	14,2	6
Maszynowy . .	1	49	10	20,4	227
Chómage . . .	1	68	—	0	nowy
Razem .	101	176 364	83 031	46,5	36
Reasekuracja .	3	34 261	22 879	66,7	

W porównaniu z r. 1927 wyniki są nadspodziewanie pomyślne pod wieloma względami. Przedewszystkiem spadła znacznie ogólna szkodowość: z 60% na 46,5%, a spadek ten ujawnił się wydatnie we wszystkich działach z wyjątkiem autocasco, gdzie szkody wzrosły z 35 na 58% nie przekraczając zresztą właściwej normy. Nastąpił natomiast dalszy wzrost składek ogólnie o 36,4%, a w tym kierunku wyróżniają się działy życiowy i autocasco 76 procentami, świadcząc wymownie o zwiększeniu się dobrobytu i poczucia roztropnej przeczności. Wysokość kapitałów ubezpieczeń na wypadek śmierci zwiększa się wydatnie w ostatnich 3 latach. Wynosiły

w r. 1926 — 153.5 milionów złotych
w r. 1927 — 262.1
w r. 1928 — 356.4

w porównaniu z r. 1924 wzrosły kapitały życiowe sześciokrotnie. Dalecy jesteśmy jeszcze od osiągnięcia takich wyników, jakie są w innych państwach europejskich, a zwłaszcza w Ameryce, zważywszy jednak ogromne obciążenie naszego społeczeństwa na rzecz ubezpieczeń socjalnych, którego znowu inne państwa nie mają, można te rezultaty uważać jako nadzwyczaj pomyślne.

Natomiast rok 1929, chociaż jego rachunki w tej chwili nie są jeszcze dokładnie znane, wypadnie bardzo niepomyślnie. Ujawni się to zwłaszcza w dziale ogniowym, największym co do pojemności i będącym najważniejszą podstawą przedsiębiorstw ubezpieczeniowych. Ze wszystkich stron Europy dochodzą wieści o niezwykłych klęskach pożarowych, na pierwszym zaś miejscu znajdzie się Polska, a w niej znowu Województwo Pomorskie, w którym szkody ogniowe dochodzą do 120% składek. Również dział gradowy w Europie okazał się katastrofalnym; w Polsce szkody wynoszą około 150%. w Czechosłowacji 300% i t. p.

Wywołane przez klęski osłabienie pociągnęło za sobą likwidację jednego Zakładu, oraz jedną „fuzję” trzech Towarzystw akcyjnych finansowanych przez Instytucję zagraniczną.

Działalność Pocztovej Kasy Oszczędności w ubezpieczeniach życiowych rozwija się bardzo wydatnie. W ciągu półtora roku dokonano w niej ubezpieczeń na 54 milionów złotych; bliższe szczegóły sprawozdawcze jeszcze nie są znane.

Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń opublikował w r. 1929 swój nowy „Rocznik”. Nadzorowi państwowemu podlegało w roku 1929 — 91 zakładów ubezpieczeń, w tem 21 akcyjnych, 11 wzajemnych dużych, 40 wzajemnych małych, 7 publicznych, 1 osób prawa publicznego wykonujących działalność ubezpieczeniową i 11 zagranicznych. W wykonaniu polsko-niemieckiej ugody co do dalszej działalności niemieckich towarzystw na górnośląskim obszarze plebiscytowym otrzymały to prawo dwa Zakłady niemieckie. Na uwagę zasługuje wydane w dniu 31. 1. 1929 Rozporządzenie Ministerstwa Skarbu w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych oraz rolnictwa w sprawie przymusu ubezpieczeń od ognia ruchomości w gospodarstwach rolnych, przymusu ubezpieczenia żywego inwentarza od wypadków śmierci, oraz przymusu ubezpieczenia plonów od gradobicia. W myśl tego rozporządzenia prawo uchwalania przymusu wyżej wymienionego ubezpieczeń ruchomości od ognia oraz żywego inwentarza od pomoru przysługuje Sejmikom (wzgl. Radom) powiatowym, — przymus zaś ubezpieczenia od gradobicia może być uchwalony tylko przez Sejmiki Wojewódzkie.

Chociaż rozporządzenie ministerjalne opiera się na podstawie art. 73 i 74 Rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27. 5. 1927 o przymusie ubezpieczeń od ognia budynków, odnoszącym się wyłącznie do Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, to jednak w myśl § 13 tego ministerjalnego rozporządzenia rozciąga się i na Województwa Poznańskie i Pomorskie, w których przymus ubezpieczeń od ognia budynków nie istnieje. Na terenie Państwa poza temi dwoma Województwami już szereg powiatów wprowadziło przymusowe ubezpieczenie od ognia ruchomości, — w b. zaborze pruskim jednak z ustawy tej jeszcze nigdzie nie skorzystano. Również nie uchwalili dotychczas żaden Sejmik Wojewódzki przymusu ubezpieczenia od gradobicia.

W Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, która dała tak wspaniały obraz całokształtu pracy i gospodarki polskiej, wzięły również udział i Zakłady Ubezpieczeniowe, nie wykazując jednak niczego godnego szczególniejszej uwagi. Poza szeregiem kramików sprzedających różne drobiazgi umieścił się nieco większy kramik ubezpieczeniowy, obejmujący dwie nieduże ubikacje. W większej z nich wystawiły swoje wykresy trzy polskie Zakłady publiczne: Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, Krajowe Ubezpieczenie Ogniove w Poznaniu i Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń w Toruniu, w mniejszej wszystkie razem zakłady prywatne pokazały tylko szeregi sumarycznych cyfr, bardzo prymitywnie wypisanych. Jeżeli szło o ujawnienie całej nędzy polskiej asekuracji, osiągnięto cel ten skutecznie. — Nikt się nie dowiedział, że istnieje jednak od wielu dziesiątków lat kilka całkowicie polskich Zakładów, mających chlubną historję swojej działalności; uderzało ubóstwo pomysłów w wykresach, zwłaszcza przy porównaniu z eksponatami w pawilonie rządowym, gdzie suche daty i cyfry potrafią ująć w pełne estetyki formy, narzucające się przemocą uwadze zwiedzających. Żadnego zabiegu propagandowego (tak bardzo wskazanego!), żadnego szczegółu mogącego obudzić zainteresowanie widza, któremu zresztą przeważnie wystarczył rzut oka z zewnątrz przez okna, ażeby — pójść dalej. W salach Ministerstwa Skarbu Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń dał pokaz swej działalności o walorach znacznie wyższych, niż to uczyniły Zakłady przez niego nadzorowane. Ze względów — jak się zdaje — oszczędnościowych, asekuracja polska wbrew własnemu interesowi nie chciała niestety i nie potrafiła wyzyskać tak doniosłego zdarzenia, jakim była wystawa.

Dyr. Ig. Biskupski (Toruń).

B. Kronika socjalna

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE

TREŚĆ: Akcja budowlana zakładów ubezpieczeń społecznych.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zainicjowało akcję budowlano-mieszkaniową Zakładów Ubezpieczeń Społecznych, które mają na ten cel przeznaczyć około 20% swoich prawdopodobnych nadwyżek lokacyjnych. Ministerstwo wychodzi z tego założenia, że „racjonalna polityka finansowa instytucji ubezpieczeń społecznych wymaga takiego lokowania funduszy rezerwowych, aby zapewnione było: 1° maksymalne bezpieczeństwo funduszy, 2° możliwie największe oprocentowanie i 3° pośrednio popieranie interesów związanych z samym celem ubezpieczenia”. Formą lokowania, odpowiadającą tym zasadom, jest lokata w nieruchomościach; ponieważ nabywanie starych ani budowanie nowych nieruchomości nie odpowiadałoby tym zasadom, zatem chcąc na tej drodze dojść do celu, możliwą jest tylko kombinacja funduszy rezerwowych zakładów z funduszami państwowymi. Dotychczas popierały zakłady dość wydatnie akcję budowlaną związków komunalnych a ponadto lokowały znaczną część swych rezerw w papierach wartościowych Banku Gospodarstwa Krajowego; nowy projekt przewiduje bezpośrednią akcję budowlaną zakładów, opartą o pomoc finansową Państwa (Państwowego Funduszu Budowlanego). Państwowy Fundusz Budowlany udzielałby zakładom pomocy, dając pożyczki do wysokości 80% (względnie 90%) kosztów budowy, a ponieważ zakłady zakupywałyby konwersyjne listy zastawne na sumę równą zaciąganej ulgowej pożyczce budowlanej, nie potrzebowałoby Państwo zasilać funduszu dotacjami. Przy takiej transakcji wkłady zakładów miałyby pokrycie oprocentowania w różnicy pomiędzy oprocentowaniem listów zastawnych a annuitetem pożyczki budowlanej a wysokość komornego możnaby utrzymać na poziomie, dostępnym dla pracowników. Według obliczenia Ministerstwa przy czynszu 30 zł miesięcznie za jedną ubikację wynosiłoby oprocentowanie, uwzględniając amortyzację, 7%. Przy kapitale, który ma być na tę akcję przeznaczony (128 milionów w pierwszych pięciu latach) możnaby oddać do użytku 6.500 izb mieszkalnych. Akcja ma być scentralizowana w Komitecie Budowlanym przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, w skład którego wchodzi delegaci zakładów i zainteresowanych Ministerstw. Nadto tworzy się Centralne Biuro Projektów, a to celem obniżenia kosztów administracyjnych przez opinjowanie wniosków i projektów, opracowywanie wzorowych planów budowy i instrukcyj, udzielanie porad i informacji

oraz kontrolę prowadzonych robót. Fundusze przeznaczone przez poszczególne zakłady są repartowane na: a) miasta (każdy zakład buduje na terenie, na którym działa), gdzie istnieje największy brak mieszkań odpowiednich; b) domy dla robotników i dla pracowników umysłowych i c) lata, w których budowa ma być rozpoczęta i ukończona. Akcja została już wszczęta (grunty przeważnie zakupione) a budowy mają być rozpoczęte do 1. lipca br.

Tak przedstawia się w najgrubszych zarysach projekt Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, przyjęty przez Zakłady Ubezpieczeń Społecznych i częściowo już realizowany.

Jasnym jest, że nie znajdzie się nikt, ktoby nie powitał z radością tej inicjatywy Ministerstwa i nie życzył pełnego powodzenia akcji, mającej na celu złagodzenie głodu mieszkaniowego i ulżenie niedoli tysięcy bezdomnych. Choć w przeprowadzeniu mogą się wykazać błędy, lecz te są nieuniknione przy koordynacji działalności tak różnych zakładów. Zgoda zakładów na projekt Ministerstwa jest dowodem wysokiego poczucia odpowiedzialności społecznej ich kierowników i zrozumienia bólek społeczeństwa; nie można bowiem zaprzeczyć, że akcja ta nakłada na zakłady rozmaite ciężary i dużą odpowiedzialność a nadto zmusza ich do rezygnacji z samodzielnej polityki finansowej. Stanowisko to zasługuje na tem większe uznanie, że zakłady zdają sobie sprawę z ujemnych stron tej akcji. Przyjmując, że kalkulacja okaże się w praktyce realną, oznacza ona mimo wszystko obniżenie oprocentowania funduszy rezerwowych, które bez zabiegów i kłopotów można z równie bezwarunkowym bezpieczeństwem pupilarnem lokować po około 9% rocznie. Jeśli się nawet zważy, że dotychczas udzielały zakłady pożyczek na cele budowlane po 6%, natenczas różnica w oprocentowaniu wyrównywała się niższymi kosztami administracyjnymi i zbędnością utrzymywania osobnego biura, nadzorującego budowę i administrującego budynki. Odpowiedzialność zakładów wzrasta, jeśli się uwzględni, że fundusze rezerwowe mogą być, choćby tylko częściowo potrzebne, w razie nagłego pogorszenia położenia gospodarczego, a więc zmniejszenia dochodów ze składek a nawet możliwego — a w Zakładach Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych pewnego (ubezpieczenie na wypadek braku pracy) zwiększenia wydatków na świadczenia. W takim przypadku może zakład być w położeniu przykrem, bo również dochód z domów może się stać problematyczny: robotnik, straciwszy pracę, będzie zalegał z czynszem a eksmisje dla instytucji społecznej będą bardzo niemiłe. Należy zatem mieć na oku tę ewentualność, by budynek bez strat móc sprzedać; w tym celu należy budować na ulicach bliskich śródmieścia (mimo wyższej ceny gruntu, wartość budynku jest nieostosun-

kowo wyższa), kompleksy podzielone na odrębne jednostki (osobne klatki schodowe, dziedzińce, które można podzielić), by łatwiej znaleźć nabywców.

Oczywiście powodzenie tej akcji zapewni zakładom pewną i dobrą lokatę funduszów rezerwowych a zdrowe i higieniczne mieszkania wpłyną na podniesienie zdrowotności klasy pracującej i pośrednio obniżą wydatki zakładów na świadczenia, uzasadnione wczesną niezdolnością do pracy z powodu choroby; zwłaszcza gruźlica, która stanowi zastraszający odsetek chorób, znajdzie wroga w mieszkaniach słonecznych, czystych i zamieszkałych przez jedną rodzinę. Zapoczątkowanie szerszej akcji budowlanej podniesie związane z budownictwem gałęzie przemysłu i rękodzieła i wpłynie też dodatnio na dochody zakładów, tak, że w razie powodzenia tej akcji może być program następnego pięciolecia znacznie rozszerzony.

Dr. Julian Baumgarten (Poznań).

C. Kronika samorządowa

SAMORZĄD ZIEMSKI

TREŚĆ: Projekty ustaw. Dekoncentracja nadzoru nad samorządem. Gospodarka w 1929 r. Rady i Wydziały wojewódzkie. Komunalny fundusz pożyczkowo-zapomogowy.

W r. 1929 prace w zakresie unifikacji ustaw samorządowych nie posunęły się o wiele naprzód. Na sesji sejmowej roku 1928/29 Rząd w sprawie ustawodawstwa samorządowego zajął stanowisko, że należy przedewszystkiem przeprowadzić naprawę istniejącego ustawodawstwa. Pracę nad ustawami samorządowymi w ubiegłej sesji przedstawiały się następująco:

Komisja administracyjna Sejmu dn. 30. stycznia 1929 r. wybrała podkomisję z 9 osób celem opracowania przez nią projektów ustawy względnie ustaw w zakresie t. zw. „małej ustawy samorządowej”. Podkomisji tej komisja administracyjna przekazała 3 wnioski: 1) wniosek P. P. S., Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego, zawierający pełne ustawy o ustroju samorządu gmin wiejskich, miejskich i powiatowych związków komunalnych, 2) wniosek P. P. S. o rozciągnięcie na obszar Małopolski ordynacji wyborczej do rad gminnych i sejmików powiatowych, obowiązującej w b. zaborze pruskim, oraz ordynacji wyborczej do rad miejskich, obowiązującej w b. Kongresówce, 3) wniosek Wyzwolenia o upoważnienie Prezydenta Rzplitej do wydania nowych statutów dla miast Lwowa i Krakowa. Ponadto do powyższej podkomisji skierowano zgłoszony przez

B. B. W. R. projekt t. zw. „małej ustawy samorządowej” o częściowej zmianie przepisów o ustroju samorządu terytorjalnego. Projekt ten nie wszedł pod obrady podkomisji, albowiem większość podkomisji uznała, że projekt B. B. ma charakter nie „małej ustawy” lecz zasadniczej, unifikującej w znacznym stopniu ustroj samorządu i z tych względów może on być tylko materiałem dla podkomisji. Zamiast wyżej wymienionych wniosków, jakie zostały przekazane podkomisji, ta ostatnia, zgodnie ze stanowiskiem Komisji Administracyjnej zajęła się szeregiem spraw, mających charakter pilnych konieczności z zakresu doraźnej naprawy ustroju samorządu. Wskutek tego wprowadziła pod obrady własne projekty. 1) o ustroju i ordynacji wyborczej do rad powiatowych w Małopolsce, 2) o rozciągnięciu na gminy Spisza i Orawy galicyjskiej ustawy gminnej z 1866 r., 3) o ordynacji wyborczej do rad miejskich w Małopolsce, 4) o zebraniach gminnych i ustroju gromad w b. Kongresówce. Projekty powyższe przyjęto w podkomisji przekazane zostały Komisji Administracyjnej, która z powodu zakończonej kadencji sejmowej nie miała możliwości dalszego prowadzenia prac nad temi projektami.

W zakresie prac nad usprawnieniem administracji samorządowej brak zunifikowanych ustaw zasadniczych organizacyjnych dozwalał jedynie w szczupłych granicach na ulepszenie i regulowanie dotychczasowego stanu rzeczy.

Z zasadniczych prac, dokonanych w tej dziedzinie należy wymienić przeprowadzenie pewnego rodzaju dekoncentracji w dziedzinie nadzoru nad samorządem, polegającej na przekazaniu wojewodom województw centralnych niektórych kompetencji zastrzeżonych do tego czasu Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

W zakresie likwidacji Tymczasowego Wydziału Samorządowego w r. 1929 wyszły dwa nowe wykonawczo-likwidacyjne rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie likwidacji niższego szkolnictwa rolniczego oraz Krajowego Patronatu Spółdzielni rolniczych. Niższe szkolnictwo rolnicze przekazane zostało Ministrowi Rolnictwa, natomiast agendy Krajowego Patronatu przejął związek rewizyjny o podobnej nazwie.

W dziedzinie ustawodawstwa o związkach międzykomunalnych należy wymienić wydanie rozporządzenia wykonawczego do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o związkach międzykomunalnych, oraz okólnika komentującego szczegółowo całe prawodawstwo w tej dziedzinie.

W dziedzinie praw pracowników samorządowych okólnikiem Nr. 148 zalecono związkom samorządowym uchwalenie statutu wzorowego, dołączonego do tego okólnika o ubezpieczeniu emerytalnym pracowników samorządowych.

W zakresie gospodarki rok 1929 był dla samorządu rokiem trudności finansowych, gdyż w roku tym rozpoczął się ciężki kryzys gospodarczy, jaki obecnie przeżywamy. Rozpoczęte na wielką skalę w latach 1927 i 1928 inwestycje komunalne, wymagały znacznych kredytów na ich ukończenie. Kredyty te w dostatecznej ilości nie mogły być zdobyte i dlatego też Ministerstwo Spraw Wewnętrznych musiało przy współudziale wojewodów poddać szczegółowemu zbadaniu pilność potrzeb kredytowych samorządów, stan rozpoczętych inwestycji i ogólny stan zadłużenia samorządów.

W wyniku tych badań ustalono, iż na wykończenie najpilniejszych inwestycji komunalnych potrzeba 33 miliony zł.

W roku 1929 już we wszystkich województwach funkcjonowały wojewódzkie organa kolegialne Rady i Wydziały (Izby) Wojewódzkie. Organa te posiadają duże znaczenie dla samorządu, gdyż najczęściej omawianymi na posiedzeniach tych organów zagadnieniami są zagadnienia samorządowe, przytem omawiane są one w skali ogólnowojewódzkiej, co ma doniosłe znaczenie dla przyszłego samorządu wojewódzkiego. Szczególnie doniosłe znaczenie posiadają dla samorządu Wydziały Wojewódzkie (w województwach Poznańskim i Pomorskim Izby Wojewódzkie), na które w myśl art. 55 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej przeszedł nadzór nad samorządem, sprawowanym dotychczas przez Wojewodów. O tem, jakie znaczenie dla samorządu posiadają Wydziały Wojewódzkie (Izby), w których czynnik obywatelski stanowi połowę wszystkich członków, świadczą następujące liczby: Przy współudziale Wydziałów Wojewódzkich Wojewodowie załatwili w roku 1929 następujące ilości spraw: woj. białostockiego 773, lubelskiego 890, łódzkiego 1701, warszawskiego 740, nowogródzkiego 263, poleskiego 142, wileńskiego 529, wołyńskiego 879, krakowskiego 2583, stanisławowskiego 1130, tarnopolskiego 829, pomorskiego 579, poznańskiego 1376, lwowskiego 2062 i kieleckiego w I półroczu 363.

Ze spraw wyżej wymienionych najwięcej spraw przypada na sprawy załatwiane przez Wojewodę przy współudziale czynnika obywatelskiego z głosem stanowczym. Najczęściej powtarzającymi się sprawami, załatwianymi przy współudziale Wydziałów (Izb) Wojewódzkich są sprawy zatwierdzania budżetów, statutów podatkowych oraz innych uchwał finansowych, rozstrzygania w toku instancji odwołań od orzeczeń i zarządzeń organów powiatowych związków komunalnych i miast wydzielonych z powiatu pod względem administracji samorządowej, o ile według dotychczasowych przepisów rozstrzyganie takich odwołań służyło wojewodzie.

W dziedzinie finansów zanotować należy fakt wygaśnięcia ustawy o gminnym podatku wyrównawczym, który to fakt wprowadzie

ma nastąpić dopiero z dniem 31. III. 1930 r., jednak gminy wiejskie b. zaboru rosyjskiego stanęły przed bardzo trudnym zadaniem w czasie układania budżetów na rok 1930/31, gdyż nie mogły zbilansować swych budżetów. Dlatego też Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik, w którym zaleciło, aby podatek wyrównawczy prelimitować w dotychczasowej wysokości, gdyż w tym duchu ma być wniesiony do Sejmu projekt ustawy.

Poza tern należy zanotować fakt nowelizacji przepisów budżetowych samorządu terytorjalnego. W myśl tej nowelizacji budżety szpitali i zakładów opiekuńczych mają być wyodrębnione z budżetu administracyjnego i układane według wzorów, opracowanych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Komunalny fundusz pożyczkowo-zapomogowy, tworzony z 10% odpisów od komunalnego dodatku do państwowego podatku od spożycia, zużycia wzgl. produkcji wynosił przy końcu 1929 r. około 10.000.000 zł. Fundusz ten wzrastając miesięcznie o sumę około 500.000 zł staje się coraz bardziej ważkim czynnikiem w gospodarce samorządowej. Z funduszu tego udzielane są obecnie związkom komunalnym pożyczki krótkoterminowe oprocentowane 6% w stosunku rocznym. Udzielanie z tego funduszu długoterminowych pożyczek oraz zapomóg nastąpi po wydaniu odpowiednich rozporządzeń. W obecnej chwili opracowywane jest rozporządzenie w sprawie udzielania długoterminowych pożyczek. Funduszem administruje obecnie Polski Bank Komunalny.

Radca Piotr Typiak (Warszawa).

SAMORZĄD MIEJSKI

Treść: Sprawy ustrojowe samorządu miejskiego. — Wybory do rad miejskich. — Finanse miejskie. — Inwestycje miejskie i kredyt inwestycyjny. — Rozbudowa miast. — Zjazd miast.

W połowie stycznia roku bieżącego sejmowa komisja administracyjna rozpoczęła prace nad ustawami samorządowymi. Komisja zgodnie z Rządem stanęła na stanowisku, iż należy przede wszystkim wydać t. zw. małe ustawy samorządowe, czyniące zadość najpilniejszym potrzebom, a dopiero po ich uchwaleniu rozpocząć prace nad unifikacyjnymi ustawami samorządowymi. Z pośród tych „małych” ustaw samorządowych dotyczy miast projekt ustawy, zmieniającej częściowo przepisy o reprezentacji gminnej i ordynacji wyborczej w gminach miejskich na obszarze województw południowych. Projekt ten, który powstał z szeregu projektów, zgłoszonych przez poszczególne kluby poselskie i dotyczące różnych kwestyj ustrojowych samorządu, został przez komisję administracyjną

przyjęty. W końcu stycznia rozpoczęło się drugie czytanie tego projektu na plenum Sejmu. Najważniejsze postanowienia tego projektu polegają na tem, że:

Czynne prawo wyborcze do rad miejskich ma każda osoba, licząca 21 lat życia i mieszkająca w gminie przez 6 miesięcy. Bierne prawo przysługuje temu, kto ma prawo wyborcze czynne oraz 25 lat życia i włada językiem polskim w słowie i piśmie. Na obszar Małopolski rozciąga się moc obowiązującą dekretu Naczelnika Państwa z dnia 13. XII. 1918 r. o wyborach do rad miejskich na terenie b. Królestwa Kongresowego. Do wyboru członków magistratu lub zwierzchności gminnej potrzebna jest obecność przynajmniej połowy ustawowego składu rady. Miasta Lwów i Kraków mają być wyłączone z pod tej reformy; statuty ich mają ulec zmianie w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, wydanego po wysłuchaniu opinii zainteresowanej reprezentacji miejskiej. Wybory do rad miejskich mają być zarządzane w ciągu dwóch miesięcy po wejściu w życie ustawy, a w Krakowie i Lwowie w ciągu 6 miesięcy.

Do powyższego projektu ustawy Rząd ustosunkował się w zasadzie pozytywnie, zgłaszając tylko wśród innych poprawek tę poprawkę charakteru zasadniczego, że cała ustawa wchodzi w życie na obszarze Krakowa i Lwowa z dniem jej ogłoszenia, a w innych miastach z dniem wygaśnięcia kadencji obecnie urzędujących tam rad miejskich. (1933—1934 r.).

Samorządu miejskiego dotyczy również w pewnym stopniu projekt drugiej „małej” ustawy samorządowej, mającej na celu reorganizację samorządu powiatowego w Małopolsce. Zgodnie z tym projektem do miast małopolskich, wydzielonych z powiatowych związków komunalnych, należeć mają w dalszym ciągu tylko Kraków i Lwów. Utrzymanie dotychczasowego stanu nie wydaje się słusznym, gdy się zważy, że w pozostałych częściach Państwa mamy 39 miast wydzielonych, z których szereg zarówno pod względem liczby ludności, jak i rozwoju ich gospodarki nie dorównuje nawet niektórym miastom małopolskim, wchodzącym w skład powiatowych związków komunalnych. Do liczby miast wydzielonych, poza Małopolską, należą w zasadzie miasta, liczące ponad 25.000 ludności, jakkolwiek są miasta wydzielone o mniejszej nawet liczbie ludności. Gdyby zastosować do miast małopolskich kryterjum liczby ludności, to o wydzielenie z powiatowych związków komunalnych mogłyby pretendować miasta Stanisławów, Przemyśl, Kołomyja, Tarnów, Tarnopol, Stryj, Drohobycz, Nowy Sącz, Jarosław i Rzeszów. Wydzielenie miast z powiatowych związków komunalnych ważne jest dla nich nie tylko ze względów finansowych, lecz i ze względu na nadzór państwowy nad ich gospodarką. W obec-

nym stanie rzeczy miasta te w sprawach finansowych podlegają nadzorowi wojewody, w innych sprawach wydziałowi powiatowemu. Wydzielenie miast z powiatowych związków komunalnych może mieć również m. i. wpływ na skład rad i wydziałów wojewódzkich, które przy braku miast wydzielonych (poza Krakowem i Lwowem) nie będą w swym składzie posiadać dostatecznej reprezentacji miejskiej.

Poruszone wyżej sprawy były przedmiotem rozważań zarządu Związku Miast Polskich. Już w roku ubiegłym Zarząd Związku wypowiedział się przeciwko zasadniczym zmianom ordynacji wyborczej do rad miejskich bez równoczesnej zmiany ustaw ustrojowych o samorządzie miejskim. Na jednym z ostatnich swych posiedzeń w roku bieżącym Zarząd Związku Miast wypowiedział się za wydzieleniem wymienionych miast małopolskich z powiatowych związków komunalnych. Do sprawy projektu ordynacji wyborczej dla miast małopolskich Zarząd Związku ma jeszcze raz powrócić i rozpatrzyć tę sprawę wspólnie z przedstawicielami zainteresowanych miast.

Zaznaczyć należy, że pomimo tego, iż sprawa ordynacji wyborczej dla miast małopolskich została już przyjęta przez komisję administracyjną Sejmu, nie można z pewnością twierdzić, że ustawa taka zostanie w najbliższym czasie wydana. Na terenie Sejmu tak się stosunki układają, że istnieje pewne junctim między wszystkimi t. zw. „małemi” ustawami samorządowymi, z których dopiero jedna przez komisję administracyjną została przyjęta, a co do innych istnieje rozbieżność poglądów w zasadniczych kwestiach.

*

W roku bieżącym upływa trzyletnia kadencja rad miejskich na obszarze b. zaboru rosyjskiego, z których większość wybraną została w roku 1927. Zapatrywania prawne na konieczność przeprowadzania nowych wyborów do tych rad są różne, a to w związku z ustawą z dnia 30. III. 1922 r., która zawierała postanowienie o przedłużeniu kadencji organów miejskich na terenie b. zaboru rosyjskiego do czasu wydania nowych ordynacji wyborczych. Stanowisko Rządu w tej sprawie dotychczas nie jest znane. Ze względu na bliski termin upływu trzylecia urzędowania obecnych organów samorządu miejskiego należy oczekiwać wydania przez Rząd odnośnych zarządzeń względnie wyjaśnień w najkrótszym czasie. Istnieje prawdopodobieństwo, że nowe wybory do rad miejskich na obszarze b. zaboru rosyjskiego będą jednak przeprowadzone w tym roku.

* * *

Miasta, z wyjątkiem miast wojewódzkich, znajdują się obecnie w ciężkim stanie finansowym, którego wyrazem są niedobory budżetowe i związane z tem duże zadłużenie w postaci krótkoterminowych pożyczek, a w tej liczbie i weksli. Lepsza stosunkowo sytuacja finansowa miast województw zachodnich tłumaczy się głównie większymi uprawnieniami podatkowymi tych miast, a w szczególności posiadaniem przez nie uprawnienia do poboru dodatku do państwowego podatku dochodowego. Dodatki te są poważnym źródłem dochodowym, gdyż stanowią przeciętnie 30% wszystkich wpływów podatkowych miejskich. Ten ciężki stan finansowy, który daje już powód do alarmujących i niewątpliwie złośliwych wiadomości w prasie zagranicznej o bankructwie kilkudziesięciu miast polskich nie może być niespodzianką dla tych, którzy obserwowali bieg naszego ustawodawstwa od szeregu lat. Z danych, przedstawionych Rządowi przez Związek Miast Polskich, wynika, że od roku 1924 do końca roku 1928 wydano 21 ustaw i rozporządzeń z mocą ustaw, nakładających na samorząd nowe zadania bez równoczesnego wskazania źródeł ich pokrycia. W tymże czasie samorządowi odjęto część jego uprawnień finansowych, z których miasta mogłyby mieć obecnie przeszło 80 milionów złotych rocznie. Postępowanie takie znajduje się w wyraźnej sprzeczności z art. 69 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, w którym wyrażono słuszną zasadę, że nie powinno się nakładać na samorząd nowych zadań bez wskazania równocześnie środków pokrycia zwiększonych wydatków. O tej słusznej zasadzie zapomina się i nadal: na porządku obrad Sejmu znajduje się projekt o nowelizacji ustawy o podatku obrotowym, który w pierwszym roku po wejściu w życie pociągnie za sobą obniżenie dochodów samorządu o 15 milionów rocznie, a już w następnym roku o 30 milionów złotych. Z drugiej znów strony powstają coraz to nowe projekty dalszego obciążenia samorządu nowymi obowiązkami.

Zabiegi Związku Miast Polskich, które szły w kierunku przywrócenia przynajmniej samorządowi tych uprawnień finansowych, które po wydaniu ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych przejął od niego Skarb Państwa, pozostały dotychczas bez skutku. Nie zostały uwzględnione również w całej pełni usiłowania Związku Miast do skłonięcia Rządu do wypłaty związkom komunalnym należności od Skarbu Państwa, z którymi Skarb zalega już od szeregu lat, a między innymi należności z tytułu podatku obrotowego od przedsiębiorstw państwowych. Nie osiągnęły dotychczas również pełnego skutku starania Związku Miast o odroczenie na lat kilka dalszej spłaty przez miasta pożyczek na zatrudnienie bezrobotnych, których ogólna suma wynosi około 30

miljonów złotych i które, normalnie rzecz biorąc, powinny być umorzone, gdyż walka z bezrobociem nie należy do ustawowych zadań samorządu. Jak w tych warunkach przedstawiać się będzie dalsza gospodarka samorządu, pokaże najbliższy czas. Należy obawiać się całkowitego załamania się gospodarki w szeregu miast, o ile oczywiście w czas nie przyjdzie ratunek w formie zwiększenia uprawnień finansowych miast, a z drugiej strony odciążenia miast od niektórych obowiązków. Do liczby tych obowiązków, które kładą się znacznym ciężarem na budżety miejskie, należy między innymi obowiązek przyjmowania przez miasta do swych szpitali członków kas chorych za opłatą połowy opłaty szpitalnej. W Sejmie zgłoszony już został wniosek poselski o zniesienie tego uprzywilejowania kas chorych. Trudno oczywiście przewidzieć, kiedy ten wniosek stanie się ustawą, pomimo, że nie spotka się on prawdopodobnie z większą opozycją. Trudności finansowe szeregu miast mają swe podłoże jeszcze w tem, że w latach ubiegłych miasta rozpoczęły szerszą akcję inwestycyjną, do której zresztą zachęcane były przez czynniki miarodajne. Zarówno te czynniki jak i miasta liczyły na duży i nieprzerwany dopływ kredytu inwestycyjnego. Rachuby te zawiodły; wyszło to na jaw jednak wtedy dopiero, gdy wiele miast rozpoczęło inwestycję. Stąd właśnie powstało szczególnie duże zadłużenie w postaci pożyczek krótkoterminowych i zobowiązań wobec przedsiębiorców i dostawców, mających często charakter zobowiązań wekslowych. Na spłatę tych zobowiązań zabrakło środków, nie mówiąc już nawet o wykończaniu już rozpoczętych inwestycji i to nawet takich, które mogą się rentować.

Azeby uniknąć dalszych wysoce niepożądanych wypadków protestu weksli miejskich, Związek Miast zwracał się kilkakrotnie do Rządu o uruchomienie kredytu krótkoterminowego z funduszków obrotowych Ministerstwa Skarbu, gdyż i o ten kredyt jest trudno. Starania te również nie odniosły dotychczas skutku. Nowy rok budżetowy musi być rozpoczęty pod hasłem jak najdalej posuniętej oszczędności. Trudno oczekiwać jednak tego, aby tylko przez zastosowanie oszczędności można było wyprowadzić gospodarkę miast z tego ciężkiego stanu, w jakim się ona obecnie znajduje. Zauważyć tu należy, że pomimo szczupłości kredytu długoterminowego, udzielanego przez Bank Gospodarstwa Krajowego, komunalne instytucje kredytowe, a w szczególności Polski Bank Komunalny, nie mogły w swoim czasie skorzystać z ofert kapitalistów zagranicznych z powodu braku zgody Rządu na wypuszczenie obligacyj tego Banku. Zgodę tę w ostatnich czasach Polski Bank Komunalny uzyskał z ograniczeniem plasowania obligacyj tylko na rynku wewnętrznym co w obecnych warunkach nie będzie rzeczą łatwą.

Jednym z ważniejszych zagadnień miejskich jest budownictwo mieszkaniowe. Dotychczasowe środki, a w szczególności Państwowy Fundusz Budowlany, są zbyt małe w stosunku do potrzeb. Przewiduje się, że w roku bieżącym Bank Gospodarstwa Krajowego na budownictwo mieszkaniowe będzie dysponował sumą zaledwie 41 milionów złotych, z których 23 miliony przeznaczone będzie na wykończenie rozpoczętych budowli. Poza tem budowę domów mieszkalnych mają rozpocząć na własną rękę Zakłady Ubezpieczeń Społecznych. Na ten cel ma być przeznaczoną w ciągu 5 lat suma 125 milionów złotych, a w roku bieżącym 37 milionów. Akcja ta wywołuje pewne obawy i zastrzeżenia wśród miast, które widzą w niej wyłom w zasadach walki z brakiem mieszkań, ustalonych w przepisach obowiązujących o rozbudowie miast. Dochodzą wieści, że w Rządzie opracowywany jest projekt nowej ustawy o budownictwie mieszkaniowym.

Dotychczas niewiadomo, na jakich zasadach projekt ma być oparty i z jakich źródeł mają być czerpane środki. Obawiać się należy, aby ze względu na zbliżający się sezon budowlany opracowywany projekt ustawy nie był spóźniony.

Poruszonemi wyżej sprawami stale zajmuje się Związek Miast Polskich. W maju r. b. ma być zwołany Ogólny Zjazd Miast, na porządku obrad którego znajdują się między innymi sprawy finansów komunalnych, organizacji kredytu komunalnego, budownictwa mieszkaniowego i sprawy ustaw o ustroju samorządu miejskiego. Rozpatrywanie przez Zjazd tej ostatniej sprawy znajduje się w pewnym związku z podjętymi przez Rząd pracami nad projektami unifikacyjnych samorządowych ustaw ustrojowych, które Rząd zamierza wnieść do Sejmu po wydaniu t. zw. „małych” ustaw samorządowych.

Dyr. M. Porowski (Warszawa).